

## Nie powinniśmy bać się śmierci.



Czy wystuchaliście słów Pasterza? Czy wiecie, że to Pan przez niego przemawia? On dał mu te słowa, aby dodać wam odwagi. Wielkanoc i ten okres powinien być dla nas

wszystkich czasem rozważania męki, śmierci i odrodzenia naszego, gdyż **musimy narodzić się na nowo lepsi.** Wielkanoc jest zjednoczeniem rodzin, jest miłością rodzin!

**Pan zmartwychwstał, zmartwychwstał!** My wszyscy natomiast tutaj jesteśmy pełni strachu przed śmiercią... Lecz skoro Pan umarł przed nami i obiecał nam życie po śmierci, dlaczego się boimy?

Pamiętajmy, że Pan jest zawsze z nami, w naszych rodzinach, i mówi nam: „Nigdy was nie zostawię samych, otworzę ścieżkę na pustyni i spowoduję, że popłyną wody. Nie myślcie o starych i dawnych rzeczach, teraz Ja jestem i sprawię, że nie zabraknie wam niczego.” My zawsze się za siebie oglądamy... Oglądamy się na ból i doznane krzywdy. Nie przebaczymy i pozostajemy nieszczęśliwi. Medytujmy! Cisza nas wzbogaca i daje nam to, czego czasem nie otrzymujemy w naszych rodzinach. Daje nam pokój, pogodę ducha i sprawia, że czujemy się Jego dziećmi.

**Postarajmy się siać dobro, by zebrać jego owoce, Nie zamartwiajmy się jedynie szukaniem dóbr materialnych, ponieważ Pan o każdej porze roku daje nam to, czego potrzebujemy!**

Pamiętajmy, że pewnego ranka, kto wie, gdzie i kiedy, zawoła nas do siebie, a my musimy być gotowi.

Jak? Mówiąc mu: „Oto jesteśmy Panie, niech się zawsze dzieje wola Twoja, nigdy moja. Ty jesteś doskonały, a nie ja, i wiem, że moje Życie jest drogą, którą powrócę do Ciebie, do domu”. Precz z naszymi lękami, naszymi cierpieniami, nie myślmymy o chorobach, o śmierci, która nie jest niczym innym jak tylko drogą powrotną...

**Powinniśmy być szczęśliwi, że wracamy do Niego, który nas kocha, przebacza nam i na nas czeka.**

Ilu z nas potrafi powiedzieć w chwili śmierci:

### **„Dziękuję Ci Panie, ponieważ mnie do siebie wezwałeś?”**

„Dziękuję za wszystko, co dla niego/niej i dla nas czyniłeś! A jeśli zostawisz go/ją jeszcze na tej ziemi, dziękujemy Ci za Twoje miłosierdzie. Uczyni z nami, co zechcesz...”.

Wzywam was też, byście się modlili za wszystkich tych, których nie znacie, którzy są daleko od Boga... On pragnie jedności i pokoju wśród rodzin! Módlcie się za Ojca Świętego, dobrego pasterza, który daje wszystkim dobre wskazówki.

*Br. Elia w Calvi dell'Umbria, 26 lutego 2005*



Jestem lekarzem i trzeci rok z kolei, razem z czterema kolegami, obserwowałem Elię podczas wszystkich etapów wydarzenia, w którym jest „naśladowana” męka i śmierć Chrystusa. (...)O godzinie trzynastej piętnaście 13 kwietnia 2006 roku (Wielki Czwartek) Elia

znajduje się w łóżku, w swoim pokoju, jest wyczerpany, lekko zamroczony, pozdrawia mnie, rozpoznaje i odpowiada na moje pytania. Zgłasza rozległy ból tułowia i głowy oraz w pięciu ranach (stygmatach). Twarz jest pokryta substancją o lekko brązowym zabarwieniu, która najprawdopodobniej jest surowica krwi. Na twarzy pojawiły się też rozsiane strupy surowicy krwi, skupione szczególnie wokół oczu(...)klatkę piersiową owijają bandaż (...) Nadgarstki aż do obszaru śródreżca są owinięte bandażami, które również są przesiąknięte płynem wyglądającym na surowicę krwi. (...) Kostki i śródstopia także są obandażowane opaskami nasiąkniętymi płynem o tym samym kolorze i wyglądzie. Prześcieradło (...) koszulka (...) wszystko to jest przesiąknięte tym samym płynem brązowego koloru. (...)

O godzinie 10.00 w Wielki Piątek jest skrajnie wyczerpany, cierpiący i kompletnie zamroczony. Rozpoznaje mnie z trudem. Objawy skórne są szczególnie widoczne na twarzy, która wydaje się w 70 % pokryta strupami i nacięciami ułożonymi w koronę na czole(...) O godzinie 12.30 mocno narzeka, jest nadzwyczaj cierpiący; jest całkowicie nieprzytomny z bólu (...) zbiera mu się na wymioty(...) O 13.30 Elia nagle miota się krzyczy i ma objawy podobne do ataku padaczkowego z rozległymi kurczami tonicznymi. Jest bez ruchu, bledy, ale tętno jest wyczuwalne.

Około 14.30 okrywamy go i próbujemy ściągnąć częściowo opatrunek z klatki piersiowej, by odstąpić ranę w boku, która jest długa na trzy-cztery centymetry (...) szeroka na dwa-trzy milimetry; znajduje się w niej płyn z surowicą krwi. Elia jest zamroczony(...) udaje się nam otrzymać zgodę na pobranie krwi z ran za pomocą tamponu. Tampon (...) brudzi się surowicą i krwią.

O godzinie 17.30 Elia jest bardziej przytomny, uśmiecha się. (...) wypytyuję go, gdzie odczuwa ból, a on mówi o skurczowych bólach na szczycie czaszki i w części potylicznej, na szyi i po prawej stronie klatki piersiowej. Wracam o godzinie 10.30 (Wielka Sobota), Elia jest wciąż obolały, ale przytomny, mówi szybko. Skóra twarzy jest pokryta strupami, jak dzień wcześniej. Bandaże na żebrach, nadgarstkach i stopach są jeszcze przesiąknięte płynem, ale prawie kompletnie suche. Prześcieradła i poszewka od poduszki są tak samo brudne, jak dzień wcześniej, ale też wyschnięte.

Zaproszony wracam na godzinę 15.30 i zastaję go na dole, kompletnie czystego, ubranego, uśmiechniętego, jak rozmawia z jakimiś osobami; rany na czole są dobrze widoczne, ale już zasklepione i nie wydzielają płynów. Bandaże zostały ściągnięte i rany w boku i na nadgarstkach są wyraźnie widoczne i wyschnięte. Mówi mi, że czuje się dobrze, może nieco zmęczony, ale pełen chęci do życia.

*Fragm.. Sprawozdania dr. Antonia Balestry, który badał brata Elię razem z ekipą medyczną upoważnioną przez biskupa Terni i kierowaną przez doktora Carla Marcelletiego.*



## Fotografia z Wielkiego Tygodnia 2019 roku

Brat Elia jest znany władzom kościelnym, w szczególności biskupowi Terni, diecezji, do której przynależy i na ręce którego złożył śluby posłuszeństwa, jak i Kongregacji

Doktryny Wiary, która z kolei prowadzi uważne działania obserwacyjne. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż wobec brata Elia nigdy nie podjęto żadnych środków ostrożności mających na celu ocenianie lub tym bardziej ostrzeżenie wiernych przed ewentualnym ryzykiem lub niebezpieczeństwem. Jedynym oficjalnym dokumentem Kościoła do tej pory wydanym wobec brata Elia jest "Komunikat prasowy" diecezji Terni z 08/12/2008

**Książki poświęcone br. Eli autorstwa Fiorella Turolli:**  
„Anioł ze stygmatami zatrzymał się w moim domu”  
„Tajemnica światła. Brat Elia od Apostołów Bożych”  
„Brat Elia. Boża opatrności j jej apostoł”

**Brat Elia** (wcześniej Elia Cataldo), przychodzi na świat w Francavilla Fontana (Brindisi, Włochy) w 1962r. Po ukończeniu osiemnastego roku życia przeprowadza się do Mediolanu w celach zawodowych. Na wiosnę 1985 roku wstępuje do zgromadzenia Ojców Kapucynów prowincji Lombardii, gdzie pozostaje do jesieni 1994 roku. Po okresie nowicjatu, składa śluby zakonne zwykłe. W tym okresie, dokładnie w lutym 1990 roku, otrzymuje widoczne stygmaty. Jest to niezwykle ważny okres dla jego formacji duchowej i religijnej, podczas którego brat Elia poważnie rozeznaje wolę Bożą w stosunku do siebie i wyborów jakich ma dokonywać. W styczniu 2001 zaczyna swoją misję ewangelizacyjną.

W lipcu 2003 roku przenosi się do Calvi w Umbrii, do opuszczonego starożytnego klasztoru franciszkanów, gdzie mieszka do dziś wraz z braćmi i siostrami, którzy przez ten czas zebrali się wokół niego. Tutaj kontynuuje swoją misję ewangelizacji w posłuszeństwie biskupowi Terni, na którego ręce każdego roku prywatnie odnawia ślub poświęcenia. Jednocześnie czeka na oficjalne zakończenie procesu uznania jego stowarzyszenia "Associazione privata di fedeli" ("Prywatne Stowarzyszenie Wiernych").

[www.odnowa.lublin.pl](http://www.odnowa.lublin.pl)

Elia lubi stawiać pytania: „**Modlitwa to dla was przykry obowiązek, czy nie możecie się na nią doczekać?**”. I dodaje: „Jezus prosi, byście modlili się codziennie za chore dzieci, za cierpiących”. I delikatnym tonem, ale stanowczo: „Nie krzycicie w domach, nie przeklinajcie! Bo dopuszczacie tak diabła. Rozmawiajcie z dziećmi. To jest najważniejsze!”. A na koniec:

### „**Wiecie, kim jest człowiek bez Boga?**”

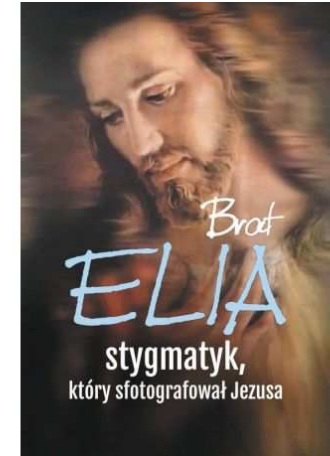
„Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba wstawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. Zaparliście się świętego i sprawiedliwego, a wyprosiliście ułaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami.

(Dz 3,12-15)

**\*Zostań cichym apostołem Dobrego Słowa\***  
**Kontakt:** [cp.cichy.przyjaciel@gmail.com](mailto:cp.cichy.przyjaciel@gmail.com)

## Cichy Przyjaciel Nr 23

„*Na swoim ciele noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa*”  
(Gal 6,17).



„*Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam*”.

(Łk 24,39)

*Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie!*

1 Tes 5, 16-21